CZĘŚĆ XLI — № 28. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI, Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{14}{26}$ KWIETNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{13}{25}$ KWIETNIA.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Sobotę, 8 Kwietnia, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Rzeczypospolitej Francuzkiej, jenerał *de Castelbajac*, i jego małżonka, mieli zaszczyt być przedstawionemi J. C. WYSOKOŚCI WIELKIEJ XIĘŻNIE HELENIE PAWŁOWNIE

— W Poniedziałek, 10 Kwietnia. Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Niderlandskiego, baron *de Mollerus*, udający się czasowie za granicę, miał zaszczyt złożyć swe pożegnanie NN. CESARZOWI i CESARZOWEJ.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Wojskowości, z dnia 6 Kwietnia, mianowani: Dowódzca 7 brygady artylleryjskiej, Jenerał-major *Maidel 2*, Naczelnikiem artylleryi wojsk rezerwowych, na miejsce Jenerał-majora *Matwiejewa 1*; — Dowódzca pozycyjnej № 3 bateryi 8 brygady, pułkownik *von Wilken 2*, Dowódzcą 7 brygady.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 8 Kwietnia, pełniący obowiązki Dyrektora Gorygoreckiego Rolniczego Instytutu, Radzca Stanu *Wojna-Kuryński*, został zatwierdzony na tym urzędzie.

— Przez Reskrypt CESARSKI, z dnia 26 Marca, Dowodzący 1 brygadą artylleryjską, Jenerał-major *Staden*, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy.

— N. CESARZ JMć raczył mianować Archimandrytę *Krzysztofa*, Przełożonego monasteru Twerskiego Borysohlebskiego, Biskupem Rewelskim, Wikarym eparchii S.-Petersburskiej.

— 12 b. m. wyjechał z Petersburga do Warszawy P. Jenerał-Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Hrabia *Paskiewicz-Erywański*.

— Newa przeszła w nocy na 13 (25) Kwietnia.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 15 Kwietnia.

BANK POLSKI.

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu, z dnia 3 (15) Września 18[illegible] roku, upoważniającego Bank do wypuszczenia w obieg biletów na ruble srebrne, i wyjęcia z tegoż jednocześnie biletów na złote polskie wystawionych, oraz z uwagi, że przez ciągłą zamianę tychże biletów, niewielka już ich liczba pozostaje w obiegu, podaje niniejszém do wiadomości: że w skutku rozporządzenia władz wyższych, kassy rządowe na prowincyi odebrały polecenie dopełniania zamiany biletów, na złote wystawionych, jako też przyjmowania ich we wszystkich należytościach, tylko do dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b., to jest, biletów dawnych kassowych, biletów bankowych pięcio i sto-złotowych; po upływie którego to terminu, bilety te tylko w kassie Banku wymieniane będą, aż do czasu terminu prekluzyjnego, później oznaczyć się mającego. Wzywa przeto osoby interessowane, aby przed upływem 20 Sierpnia (1 Września) r. b. do kass rządowych, a mianowicie gubernijalnych, powiatowych i miejskich pobliskich, ze złożeniem biletów, na złote wystawionych, zgłaszali się, w późniejszym bowiem czasie narażone być mogą na ponoszenie kosztów opłaty portoryjnej, z powodu potrzeby przesyłania tych biletów do kassy Banku w Warszawie, dla zamiany ich na bilety w rublach srebrnych lub na monetę brzęczącą. — Warszawa dnia 28 Marca (9 Kwietnia) 1850 roku.

Prezes, Radzca Tajny, *J. Tymowski.*

Naczelnik Kancellaryi, *Łubkowski.*

Wydział Górnictwa przy Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu.

Środek najskuteczniejszy, aby ochronić żelazo od rdzewienia, jak wiadomo najdokładniej, daje się osiągnąć przez tak zwane galwanizowanie żelaza; polega ono na własności cynku, iż łącząc się z żelazem, niejako przenika go, i w tym stanie zapobiega niedokwaszeniu się jego powierzchni. Nadewszystko poszukiwane są za zagranicą blachy żelazne galwanizowane do krycia dachów, na rynny, ścieki, leje, i różne naczynia w ogóle, gdzie żelazo jest wystawione na wilgoć i prędkie rdzewienie, z tejże przyczyny mają pokup gwoździe galwanizowane do budowli i statków wodnych, oraz rozmaite okucia, narzędzia żelazne, tym sposobem na powierzchni cynkiem przejęte. Próby dokonanych już na teraz w Zakładach Górniczych Rządowych blach żelaznych galwanizowanych, tudzież gwoździ, złożone są w Składzie Głównym żelaza przy ulicy Królewskiej, do obejrzenia. Tamże czynione być mają zamówienia na podobne przedmioty po cenach przystępnych, zbliżonych do cen w fabrykach zagranicznych. O czém bliższą w tymże Składzie powziąść można wiadomość. — w Warszawie dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1850 roku.

Dyrektor Wydziału, Jenerał-major *Schenschine.*
Naczelnik Kancellaryi, *Siemiątkowski.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

ERFURTH, *14 Kwietnia.* Po dwudniowych rozprawach, Izba Reprezentantów wczora większością 125 głosów przeciw 89 uchwaliła przyjąć projekt Konstytucyi bez rozbioru, a znaczną też większością przyjąć akt dodatkowy i upoważnienie Naczelnika Związku do ułożenia się z miastami anzeatyckiemi.

Gazeta *Deutsche-Reform* opłakuje ten wypadek wczorajszego posiedzenia i przypisuje go intrygom partyi Gotha.

Inne gazety mówią też o bolesném wrażeniu jakie sprawiła uchwała Izby, i uważają ją za wypadek machinacyj nieprzyjaciół federacyi Pruskiej, która, po przyjęciu projektu Konstytucyi bez wszelkiej dyskussyi, nie będzie się mogła ostać.

AUSTRYA. *Wiedeń, 15 Kwietnia.* Xiężna d'Angouleme wróciła tu z Wenecyi i uda się wprędce do Frohsdorff; Xiążę i Xiężna de Bordeaux pozostali w Wenecyi.

PRUSSY. *Berlin, 17 Kwietnia.* Ogłoszona została Konwencya Króla Pruskiego z Xiążętami Anhalt Dessau (Coethen i Bernbourg), skutkiem której kontyngensa ich krajów zostają wcielone do armii Pruskiej.

DARMSTADT. *11 Kwietnia.* Dziś wieczorem sąd Przysięgłych skazał Jana Stauffa do ciężkich robot na całe życie, ojca jego Henryka na 6, a brata Jakuba na 3 miesiące więzienia.

ANGLIJA.

LONDYN, *12 Kwietnia.* Posiedzenie Izby Gmin 10 b. m. było prawie całkowicie zajęte rozprawami nad billem kapitana Fitzroy, który chciał, iżby sędziom trybunałów hrabstw nadana była rozciąglejsza władza. Bill ten, zbijany przez Ministra Spraw Wewnętrznych, został przez Izbę odrzucony.

— Rząd serio zabrał się do zmniejszenia wydatków budżetowych; pierwszym ku temu środkiem jest ograniczenie płacy urzędników. Cała prassa jest za zmniejszeniem pensyj posłów zagranicznych i w ogóle dyplomatycznych urzędników.

— Nowa i ciekawa faza zaszła w układach anglo-greckich. *Times* donosi, że wszystkie punkta, na które nalega u Rządu Greckiego Poseł Francuzki, P. Gros, są z łatwością ustępowane przez Posła Angielskiego P. Wyse, ale przeciwnie ten ostatni najmocniej nalega na to właśnie, co P. Gros uważa za niepodobne do zaskutecznienia.

Londyn, 13 Kwietnia. Od dnia 10 b. m. Izba Lordów zaczęła zasiadać.

Wczora Izba Gmin, po długich rozprawach, odrzuciła 250 głosami przeciw 159 wniosek P. Disraeli, iżby Rząd niezwłócznie przedstawił projekt o zmniejszeniu płacy urzędników; następnie przyjęty został wniosek Rządowy o wyznaczeniu śledztwa Parlamentowego w tymże przedmiocie.

— Z urzędowego obrachowania daje się widzieć, że w ciągu roku 1849 przywieziono do Anglii z za granicy wszelkiego zboża i mąki zbożowej 10,753,755 kwarterów, z których 1,320,571 z Danii, 1,364,694 z Pruss, 343,124 z prowincyj rossyjskich, 577,633 z Odessy i innych portów morza Czarnego, 1,025,100 z Francyi i 1,834,000 ze Stanów Zjednoczonych.

— Piszą z Tangeru, z d. 22 Lutego: «Dwaj synowie Cesarza Marokańskiego, Mula Sulejman i Mula Reszid, wrócili tu ze swej pielgrzymki do Mekki, odwiezieni na powrót tym samym statkiem Rządowym angielskim *Grawley*, który przez cztery miesiące zostawał w ich rozrządzeniu. Xiążęta Marokańscy, na podziękowanie dowódzcy okrętu, podarowali mu przepyszne siodło, haftowane złotem, skrzynię z wyrobami Fezskiemi na wartość 1,000 piastrów, a ekwipażowi rozdali 800 piastrów. Ze swej strony Cesarz, który poraz pierwszy w życiu uczuł potrzebę być grzecznym, przysłał dowódzcy okrętu, w podarunku dla Królowej Wiktoryi, kilka koni z bogatemi siodłami, kilka skrzyń wyrobów krajowych, dwóch lwów, tygrysa, sześć gazell i cztery strusie.

— Gazeta *Times* zawiera następny wykaz przedmiotów, które będą przyjęte na wystawę płodów Sztuki i Przemysłu całego świata, mającą się otworzyć w Londynie 1 Maja 1851 roku.

Oddział 1. Materyały i płody surowe, przedstawujące płody przyrodzenia, których używa przemysł ludzki; ten

oddział zawiera wszystkie przedmioty Królestw kopalnego, roślinnego i zwierzęcego, używanych w chymii, metallurgii, w hutach i garncarniach, w budowlach i ozdobach, w medycynie, w sztuce kucharskiej i na odzież ludzką.

Oddział 2. Machiny rolnicze, rękodzielnicze, narzędzia inżenjerne i inne, wynalazki mechaniczne, posługujące do użycia sił, które człowiek obraca na pożytek przemysłu i na wyrabianie płodów ziemi; kotły i piece parowe, machiny parowe, młyny wietrzne, narzędzia precyzyi, strzelby i pistolety, machiny gospodarskie, machiny do przędzenia, tkania, folowania, machiny do wyrabiania metallów, substancyj mineralnych, do warzenia piwa, destyllowania i wyrabiania płodów chymicznych.

Oddział 3. Wyroby rękodzielnicze. Wypadki pracy i przemysłu ludzkiego, wywartego na płody przyrodzenia; płótna, sukna, plisy, kapelusze, papier wszelkiego rodzaju, wyroby złote, srebrne, bronzowe i wszelkie metallowe, sprzęty, meble, wyroby tapicerskie, liny i sznury, wyroby z gumy sprężystej i gutta-percza, parasole, suknie, kwiaty sztuczne, mydła, świece, wosk i t. p.

Oddział 4. Rzeźba, modele i sztuka plastyczna w ogólności; zresztą do tego oddziału należą wszystkie przedmioty, objęte pod nazwaniem Kunsztów czyli Sztuk pięknych, jako rzeźbiarstwo, architektura, mozaika kamienna, metallowa i drewniana, emalja, sztuka drukarska i t. p. Malowidła olejne i akwarelle będą przyjęte o tyle, o ile złożone przedmioty pokazują jakiś wynalazek lub udoskonalenie. Z rzeźby, popiersia portretowe przyjęte nie będą.

FRANCYA.

PARYŻ, *12 Kwietnia.* Na wczorajszém posiedzeniu Izby Gabinet odniósł znaczną porażkę w rzeczy drogi żelaznej z Lyonu do Avignon. Przyjęty został, mimo silnego oporu Ministrów, wniosek P. Combarel de Leyval, iżby dwa wielkie rozgałęzienia tej drogi oddane były dwóm różnym kompanijom. Ten wniosek był szczególniej wykierowany przeciw P. Rothschild, najbardziej interesowanemu w tej sprawie, i to sprawiło wielkie wrażenie; dotąd bowiem była to jedna potęga, którą Izba szanowała.

Dziś wniosek P. Nadaud, iżby zniesiony był artykuł 1781 Kodexu karnego, który stanowi, że w sporach między majstrami i robotnikami pierwszym ma być dawana wiara na słowo, został wzięty na uwagę 381 głosami przeciw 231. Wypadek ten wszystkich zadziwił, bo P. Nadaud, podczas swej mowy, był ciągle przerywany przez stronę prawą, tak iż nie dokończywszy opuścił mównicę.

— Rozchodzą się wieści o zmianie Gabinetu i o utworzeniu nowego z samych naczelników frakcyj prawej strony, pod prezydencyą P. de Molé.

— Twierdzą, że Rząd ma cofnąć projekt prawa o stęplu od gazet, które wzbudza niechęć powszechną.

— Wszystkie korrespondencye Paryskie zgadzają się w tém, że nigdy propaganda demokratyczna nie była czynniejsza, i kluby w takim ruchu jak w obecnej chwili. Wszyscy zdają się oczekiwać stanowczego przewrótu, i Czerwoni już się wzajem zaczynają prześladować, jak bywa zwykle kiedy partya jakaś ma przyjść do władzy i kiedy każdemu chodzi o usunienie spółzawodników. Jedna korrespondencya pisze: «Propaganda jest nie tylko bardzo ruchawa ale i umiejętna. Kluby nigdy nie były bardziej niebezpiecznemi. Mowy są krótkie, ucinane, gwałtowne, i liczba sektarzy coraz przybywa. Te ogniste słowa są przyjmowane z pogardą przez ludzi zdrowego sądu, ale serca, z góry już sfanatyzowane, pochłaniają je z gorącą wiarą. Nie zapominajmy też, że armija Czerwona nie tylko składa się z obywateli dorosłych, ale i z całej tej populacyi od lat 13, 15 do 20, której prawo, przez zgubne niedbalstwo, zapomniało, jak i kobietom, zabronić przystępu do konciliabułów wyborowych.»

— Dzisiejsze wieczorne gazety piszą, że Rząd postanowił zamknąć wszystkie kluby w okręgach najbardziej demokratycznych Paryża i pilnie czuwać nad innemi.

— Podług *Patrie*, zajście greckie zostało już prawie zupełnie złatwione przez P. Gros. (Ta wiadomość przeciwi się twierdzeniu gazety *Times*, patrz pod rubryką *Londyn*).

— Czynią się tu przygotowania do ważnych doświadczeń oświecenia Paryża za pomocą balonu z kotwicą, do którego, na wysokości 300 metrów, będzie przymocowane słońce światła elektrycznego, dobywanego według nowoudoskonalonej metody. Sądzą, że w czasie cichej pogody słońce to wystarczy na oświetlenie czwartej części kwartałów Paryża, położonych na prawym brzegu Sekwany.

— Depesza telegraficzna z Paryża, z d. 14 Kwietnia, odebrana w Berlinie, donosi, że komitet wyborowy demokratyczny podał za kandydata znanego pisarza, P. Eugeniusza Sue.

WŁOCHY.

Senat Sardyński, na posiedzeniu 8 Kwietnia, przyjął projekt prawa o zniesieniu przywilejów Duchowieństwa we względzie sądowniczym.

— Rozchodzi się pogłoska, że Papież uda się do Florencyi dla pobłogosławienia małżeństwa Xięcia Neapolitańskiego z Arcyxiężniczką, córką Wielkiego Xięcia Toskańskiego.

TURCYA.

Podług listów ze Stambułu, z d. 21 Marca, wyrokiem Ministra Wojny Radżowie (poddani Sułtańscy niemuzułmanie) dopuszczeni zostali do służby wojskowej tureckiej. Konskrypcya pozostaje jak dotąd dla samych tylko muzułmanów, radżowie zaś będą werbowani i mają składać oddzielne bataljony, z których będzie jeden przy każdym pułku tureckim.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

NIEMCY. Depesza telegraficzna z Wiednia, z d. 13 Kwietnia, odebrana w Munich, donosi, że Austrya proponuje zamiast Władzy Tymczasowej ustanowić Kongress umoco-

wanych od krajów Niemieckich i że Prussya zdaje się nie być temu przeciwną.

PARYŻ, *15 Kwietnia, wieczor.* (Depesza telegraficzna odebrana na Giełdzie Berlińskiej). Podług depeszy telegr. z Neapolu, 9 Kwietnia, Papież 6 b. m. wieczorem przybył do Terracina, gdzie był przyjęty z największym zapałem; nazajutrz bardzo rano wyjechał do Frosinone. — Papiery dziś bardzo spadły na Paryskiej Giełdzie, co przypisują nieporozumieniom Gabinetu z większością i szczególniej z legitymistami. Izba zajmuje się rozprawami nad budżetem.

WŁOCHY. W Turynie zaszły, wieczorem 8 Kwietnia, znaczne rozruchy, z powodu przyjęcia przez Senat prawa o zniesieniu przywilejów Duchowieństwa.

KONSTANTYNOPOL, *4 Kwietnia.* Zapewniają, że skutkiem depeszy, świeżo otrzymanych z Wiednia, stosunki dyplomatyczne mają być niezwłócznie przywrócone między Portą i Internuncyaturą Austryacką.

(Journ. de S. P. Psz. Póln. R. I.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Jeden zbieracz ciekawości rewolucyjnych ułożył tablicę okrzyków ludu, które następowały po sobie w *wiernem* mieście Paryżu, a ztamtąd rozlegały się po całej Francyi od roku 1788 po 1850. Powtarzamy takowy dokument do historyi tego co nazywają *Vox populi.*

Rok 1788. Niech żyje dobry Ludwik XVI, niech żyje Królowa, niech żyją Stany. (notables).

1789. Precz ze Stanami. Niech żyją Stany Powszechne. (Etats généraux).

1890. Precz z Powszechnemi Stanami. Niech żyje Zgromadzenie Narodowe. Brawo Necker, brawo. Brawo szlachetni patryoci. Niech żyje Xiążę Orleański. Niech żyje Duchowieństwo.

1791. Precz ze szlachtą. Precz z Duchowieństwem. Precz Necker. Niech żyje Konstytucya. N. ż. Lafayette (*). N. ż. Bailly. N. ż. Król Konstytucyjny.

1792 (Czerwiec). Precz Zgromadzenie Narodowe. Niech żyje Zgromadzenie Prawodawcze. Brawo Petion, Santerre, Brissot, Dumourier. Niech żyje Latarnia (**).

1792 (Sierpień). Precz Król. Precz Konstytucya. Precz Brissotyści. P. Dumourier. P. Zgrom. Prawodawcze. Niech żyje Konstytucya. N. ż. Rzeczpospolita. Brawo Lanjuinais, Vergniaud.

1793. Precz Arystokraci. P. Bogaci. P. Xięża (***). Brawo Robespierre, Marat. N. ż. Jakobini, n. ż. Terroryzm.

1794. Precz Vergniaud. P. Żyrondyści. P. Spiskowcy. P. umiarkowani. P. Oświecenie. P. pieniądze. Precz wszystko. Niech żyje Góra. N. ż. Komitet publicznego zbawienia. Brawo Robespierre, brawo Barrère. Niech żyje Gilotyna. N. ż. Śmierć. Brawo Couthon, brawo Kat.

1795. Precz Góra. Precz Robespierre. P. Barrère. Precz Komitet Zbawienia. P. Terroryści. P. emigranci. Brawo Tallien. Niech żyje Ludzkość i Umiarkowanie. N. ż. Wolność, Równość. N. ż. Bale. Brawo 21 Stycznia. Brawo Quiberon. N. ż. Braterstwo. Chleb albo Śmierć.

1796. Brawo Konstytucya 1795. Niech żyje 13 Vendemiaire'a. Brawo Barras. Brawo Bonaparte. N. ż. Dyrektoryat. N. ż. Rada pięciuset. N. ż. Starszyzny. N. ż. 18 Brumaire'a. N. ż. Konsulowie Rplitej. N. ż. Pierwszy Konsul. N. ż. Dożywotni Konsul. Niech żyje Chleb.

1798 — 1808. Precz Rplita. P. Konsulowie. P. Trybunat. P. Pokój. Niech żyje Cesarz, Armija, Senat, Konskrypcya, Legija Honorowa, Tytuły, Rangi.

1808 — 1813. Precz Austrya. P. Hiszpanija. P. Papież. Niech żyje Marya-Ludwika. N. ż. Austrya, Król Rzymski. Brawo Józef, brawo Hieronim, brawo Murat, brawo Wąsale. Niech żyje Napoleon Wielki.

1814. Precz Tyran. P. Król Rzymski. P. Murat, Hieronim, Józef. P. Kodex. P. Senat. P. Orzeł. Precz Napoleon Wielki. Niech żyje Król-Prawodawca. Niech żyją Sprzymierzeńcy. Niech żyje Karta Konstytucyjna. N. ż. Biała Chorągiew. Brawo Delfin. N. ż. Swoboda wiary.

1815 (Marzec). Precz Burbony. P. Royaliści. P. Sprzymierzeńcy. P. Pokój. Brawo Bonaparte. Brawo wąsate zuchy. Niech żyją Deputowani. N. ż. Majowe Pole (Champ de Mai). Brawo Benjamin Constant, brawo Dupin. N. ż. Rewolucya.

1815 (Lipiec). Precz Korsykanin. P. Deputowani. Niech żyje Ludwik-Pożądany (*). N. ż. Sprzymierzeńcy. N. ż. emigranci Gand'scy. N. ż. Restauracya, pokój, religija, royaliści.

1816 po 1830. Niech żyje Izba Deputowanych. Precz Izba Deputowanych. Niech żyje Decazes. Precz Decazes. N. ż. Religija. Precz Missyonarze. N. ż. Wolność. Precz Jezuici. N. ż. Gwardya Królewska. Brawo Villèle. Brawo 221 (deputowanych). Precz Ministrowie. Niech żyje prawność.

1830 (Lipiec). Precz Karol X.—P. Delfin. P. Dynastya prawna. P. Gwardya. Niech żyje Izba. N. ż. Filip. N. ż. Władza narodowa. Brawo Lafitte, brawo Dupin.

1830 (Grudzień). Przecz Laffitte. Precz Dupin. P. Maugain. Niech żyją powstańcy wszystkich krajów. N. ż. Wojna. N. ż. republikanie.

1831. Niech żyje Kazimierz Périer. Brawo Lobau. Brawo Soult. Niech żyje Pokój. Precz republikanie.

1832. Niech żyje Rplita. N. ż. Lafayette. Precz Ludwik Filip. P. Rplita.

1848 po 1850. Niech żyje Reforma. Brawo Odilon Bar-

(*) Dla skrócenia stawimy tylko początkowe litery, bo tych okrzyków było tak wiele, że mogłoby liter w drukarni zabraknąć.

(**) Latarnie służyły za szubienice naprędce.

(***) Nie trzeba zapominać, że za każdym *Precz* następowała gilotyna lub szubienica.

(*) *Louis le Désiré,* przezwisko nadane przez royalistów Ludwikowi XVIII.

rot. Precz Guizot. Precz Systemat. P. Ludwik Filip. N. ż. Rzeczpospolita. N. ż. Rząd Tymczasowy. N. ż. Lamartine, Ledru-Rollin. Precz Kommuniści. Na śmierć Cabet. Precz Blanqui. Niech żyje Zgromadzenie Narodowe. Precz Zgromadzenie Narodowe. Brawo Barbès, Cabet, Blanqui. Precz Barbes i t. d. i t. d. N. ż. Zgromadzenie Narodowe. Rplita. Rplita Demokratyczna i Socyalna. N. ż. Cavaignac. N. ż. Cesarz. Precz Ludwik Napoleon. Brawo Gilotyna. Precz Gilotyna. Brawo, Niech żyje.... i t. d. i t. d.

Ten zbiór dat i wyrazów może się wydać nudnym do czytania, ale kiedy się pomyśli, że to jest najzwięzlejsza i wierna kronika sześćdziesięcioletniego bytu wielkiego narodu, który sam o sobie nieustannie mówi, że stoi na czele cywilizacyi—ten kalendarzyk nabiera niemałej wartości i w potrzebie może służyć za *doręcznik* (manuel) historyi Francyi.

—

Niniejszy artykuł przypomina nam xiążkę, którąśmy przed laty dwudziestu kilku czytali pod tytułem *Słównik chorągiewek* (Dictionnaire des Girouettes). Bezimienny autor wymyślił sobie osobliwszą zabawkę. Porządkiem alfabetycznym ułożył spis znakomitszych ludzi Francyi, którzy od pierwszej Rewolucyi po rok 1820 występowali na scenę polityczną, literacką lub naukową. Przy każdém imieniu było tyle postawionych chorągiewek, ile razy osoba, o której mowa, publicznie zmieniła zdanie. W artykule była krótka biografija osoby, jakby lista stanu służby, gdzie każdej chorągiewce odpowiadała jakaś sprzeczność w politycznym lub piśmiennym zawodzie. Wszystko to poparte datami, faktami i dokumentami. Sam Napoleon, ile pomnieć możemy, miał 5 chorągiewek; przy imieniu *Talleyrand* stało ich tyle, iż szereg tych pięknych ozdób przechodził na drugi wiersz karty wielkiego 8-vo. Najciekawszém zaś w tym zbiorze było postawienie obok siebie (en regard) textów rzeczy, pisanych pod wpływem rozmaitych wiatrów, które różnoczasowie obracały chorągiewkę. Zapamiętaliśmy zwrótkę dwóch piosenek popularnych, napisanych przez jednego i tegoż samego *poetę:* pierwsza na urodzenie Króla Rzymskiego, druga na wjazd Ludwika XVIII. W obu autor bierze assumpt i nawet końcówkę z wystrzałów działowych, które obu tym okolicznościom towarzyszyły.

I tak w pierwszej piosnce autor liczy wystrzały, i po ich liczbie zmiarkowawszy, że Napoleonowi syn się urodził, nie posiada się z radości i wykrzykuje:

Pon, pon, patapon,
C'est un garçon!!!!

W drugiej, dowiedziawszy się że strzelają na wjazd Ludwika *wielce pożądanego*, wykrzykuje znowu:

Pon, pon, patapon,
C'est un Bourbon!!!!

Potém idzie: car un Bourbon est toujours bon, i tak dalej. Już niech nam wybaczy szanowna *Chorągiewka;* ale do dwóch tak bardzo rożnych przedmiotów, które wenę jej obudziły, trzeba było przynajmniej odmienne dobrać rymy.

* * *

Wydawca Amerykańskiej gazety Daily Wisconsin, P. Fuller, używa sławy najlepszego pływacza w całych Stanach Zjednoczonych. Wiosną przeszłego roku zwiedzał on, w towarzystwie przyjaciół, wodospad Niagary. Poniżej, gdzie wodospad przechodzi znowu w rzekę, jest przewoz na promie z Amerykańskiej na Kanadyjską stronę. Panu Fuller przyszła myśl przepłynąć rzekę, mającą w tém miejscu niemniej 1,000 stop szerokości, lecz chciał wiedzieć, czy ktokolwiek przed nim na to się odważył. Zapytany przewoźnik odpowiedział, że byli dwaj żołnierze angielscy co rzekę tam właśnie przepływali.

«Co mogli dwaj anglicy, to i ja zdołam», rzekł z dumą narodową P. Fuller, i z temi słowy, nie myśląc dłużej, puścił się wpław. Lecz wkrótce postrzegł że za nadto siłom swym zaufał. Położenie jego, jak opowiadają, było okropne; Do dwudziestu razy był porywany licznemi w tém miejscu wirami, które tyleż razy omal go nie pochłonęły. Walczył zapamiętale z bystremi falami i niewątpliwie byłby zginął, jeśliby go nie pokrzepiała myśl o dwóch anglikach, w których ślady się puścił; nakoniec, na wpół umarły, dobił się przeciwnego brzegu. Tu dopiero przewoźnik, zbliżywszy się ku niemu i trzepiąc poufale po barkach, rzekł: no, winszuję Wpanu, jesteś pierwszym coś tej sztuki dokazał, bo anglicy, o których wspominałem, obaj utonęli.»

* * *

Gazeta Dublińska donosi, że w ciągu kilku ostatnich pogodnych nocy, lord Rosse, za pomocą kolossalnego teleskopu, który posiada, odkrył na niebie i dodał do swego katalogu trzy nowe *obłoczkowatości szrubowate* (spiral nebulous).

* * *

W Edymburgu umieją tak dobrze przygotowywać i używać chloroform, że na 100,000 razach, w których się uciekano do tej substancyi dla dokonania operacyj chirurgicznych, nawet dla wyrywania zębów, nie zdarzył się ani jeden nieszczęśliwy przypadek.

* * *

Astronom M. J. R. Hind umieścił w *Times* list o wielkiej komecie z lat 1264 i 1556, która, podług rachuby astronomicznej, powinna się znowu ukazać w przeciągu roku 1858 po 1860.

KORRESPONDENCYA.

LISTY Z PODRÓŻY.

III.

9 Kwietnia, 1850 roku — Haga.

«Ostatni list z Paryża pisałem ci przed zwiedzeniem Wersalu, pyszna to rezydencya a wierny obraz wielkości Ludwika XIV, — dobrze go użył Ludwik-Filip, mieszcząc weń historyą narodu w galeryi obrazów bez końca, sam zaś

mieszkał o kilka kroków w ładnym pałacyku Trianon. Zwiedziłem go, pokazano mi tam próg, który przestąpił aby udać się na wygnanie. Nic ci jeszcze nie mówiłem o malarzach żyjących francuzkich; wedle mnie, Couture, co odmalował *Rzymian w upadku*, zabija cały Luxemburg, gdzie się nowe produkcye znajdują, wyrównał prawie Weronezowi w kolorycie i zręczności pendzla. Vernet dziwny ma talent, płodność niesłychaną,—jako bataliście, palma mu zwycięztwa po dzień dzisiejszy należy. Najwznioslejsza zaś natura z nich wszystkich Azy Szeffera, co nie powiada że jest najlepszym malarzem. Couture, jako pendzel, przewyższył wszystkich. Zwiedziłem też zbiór Portalisa, ładną ma galeryą, dużo antyków; do Soulta nie było sposobu, boi się Czerwonych i nikogo nie wpuszcza. — Z Inwalidami taż sama historya co i z Panteonem, o którym ci pisałem. Wyrzucono tu ołtarz Ludwika Świętego, aby dał miejsce Napoleonowi, rozdzielono pyszny kościoł na dwie części, przód zostawując na chwałę Bożą, całą kopułę z czterema kaplicami, co niezawodnie jest rzeczą najpyszniejszą w Paryżu, oddając chwale Napoleona. Pod kopułą wykopano ogromną jamę, ma tam stać ciało jego, plan kolossalny, grobu takiego jeszcze nikt nie miał, zapomniano tylko o jedném, że exekwując ten pomysł rujnują najładniejszy kościoł we Francyi. Materyały oddawna zebrane i widziałem w detalach wszystkie roboty, które od dwóch lat już się zatrzymały, a czy się skończą— niewiadomo, a gdy się skończą, dziwna będzie dysharmonija szkaradnych bareljefów, wystawiających chwałę Napoleona w formach bałwochwalczych i mitologicznych, z ładną i chrześciańską sztuką czasów Ludwika XIV.

Ale dosyć Paryża, ruszajmy zwiedzić Londyn, królowę morza, przemysłu i handlu. W Calais siadłem na parowy statek, wiatr był silny i morze rozhukane, szczęśliwie przybyliśmy do Dover, prawie wszyscy chorowali, ja uszedłem tej biedy, zostając cały czas na pokładzie. Ze dniem pokazały się białe brzegi Albionu i wieże starożytnej warowni w Dover, gdzie siadłszy na kolej żelazną, która, wykuta w skałach, aż do samego portu podchodzi, przelatując prawdziwy ogród pod względem kultury, o 11 z rana byłem już w Londynie, porzuciwszy Paryż o 9 wieczorem. Wielkości niesłychanej Londynu opisywać ci nie będę, za wiele by to czasu zabrało, powiem tylko że ośm tysięcy dyliżansów i trzysta parowych statków w ciągłym są ruchu. Dziwny kontrast tych dwóch wielkich sąsiednich familij Europejskich,—czego się Francya ciągle dobijała, to Anglija nie szukając znalazła — siłę i wielkość. We Francyi każden członek tej familii głowę nad tém sobie łamał i gwałtem chciałby jej szczęście zrobić, — w Anglii nikt o to się nie troszczył, a tylko każden sumiennie wykonywał swój obowiązek; rezultat u jednych dyssolucya i upadek, u drugich siła, wielkość i bogactwo.

Co mi się najbardziej w Londynie podobało, to Westminster, poemat to niesłychany, a melodya dziwna z kamienia, arcydzieło sztuki gotyckiej średnich wieków, napełnione grobami i pomnikami wszystkich illustracyj tego kraju. Nigdzie tradycya i pamiątki historyczne nie są w większém poszanowaniu jak w Anglii. Tuż koło tego kościoła wznosi się teraz gmach Izb Deputowanych i Parów, w stylu Westminsteru, dziwnej piękności; sala Lordów z tronem Królowej przewyższa wszystko, co może sobie najbujniejsza imaginacya przepychu i piękności architektury wystawić. Tak nazwana wieża Londyńska, ze wszystkiemi pamiątkami historycznemi i całą tradycyą wieków średnich, jako to: więzieniami, narzędziami tortury, pniem i siekierą Anny Boleyn i Maryi Stuart, i ubiorem strażników, takim jak go nosili w 1500 roku, niezmiernie jest ciekawa. *City* jest to osóbne miasto w mieście Londynie, rządzi się ono swemi prawami, a króluje tam Lord Mayor; wybiera się on na rok z liczby mieszczan i kupców, — Nikt nie ma prawa, bez pozwolenia tego Lorda, wjechać do tej części miasta,— wystawa tego urzędnika niesłychana, jeździ w złoconych karetach, w czasie swego urzędowania. Mądre to urządzenie dla zaspokojenia miłości własnej klassy handlowej, tak potężnej w Anglii. Policya tutejsza godna podziwienia, 4000 ludzi trzymują w kompletnym porządku dwa milliony kilkakroć sto tysięcy ludności, ależ tam każden z nich godzien poszanowania człowiek i dobrze płatny. Bank i Bursy dziwnego urządzenia; wielka piwowarnia Barklaja, którego piwo i porter świat cały pije, godna uwagi, wszystko tu kolossalne i kapitalne. Galerya obrazów bardzo mała na tak ogromne miasto, ale są pyszne rzeczy, chociaż wybor nie zupełnie czysty. Dostęp do galeryj prywatnych bardzo trudny, jednakże widziałem kollekcye Sira Robert Peel'a i jego samego, Ashbortona i Holforta. W Hamptoncourt kartony Rafaela pyszne, ucierpiały dużo od czasu. Rezydencya za miastem Królowej, pałac Windsor, zbudowany w 1500 roku, dziwnej piękności; zewnątrz dzika poezya średnich wieków, wieże warowne i żelazne bramy, kolossalne rozmiary; wewnątrz przepych nowej cywilizacyi i sztuki. Cała galerya, ręki Vandyka, portretów familii Królewskiej tam się znajduje, sala w pamięć bitwy pod Waterloo, pendzla Lawrence'a, też godna uwagi. Portret Króla Jerzego IV wykopany hrabiego Michała W . . . . — W Londynie bawiłem dni dziesięć w ciągłych kursach; i bardzo się cieszę że widziałem ten kraj godny podziwienia. Po magicznej latarni Londynu i Paryża wróciłem do spokojnego życia Hagi, już tu się wszystko zieleni, czas cudny, — wypoczywam, bo niedługo znowu trzeba w drogę.

P. S. Kościoł Św. Pawła w Londynie zawiodł moje oczekiwania, mała to rzecz dla tak wielkiego Grodu.

Позволяется печатать. 14 Апрѣля 1850 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.